ISSN 2353-4001

# absolwenci.awf

Kwartalnik Stowarzyszenia Absolwentów AWF Warszawa

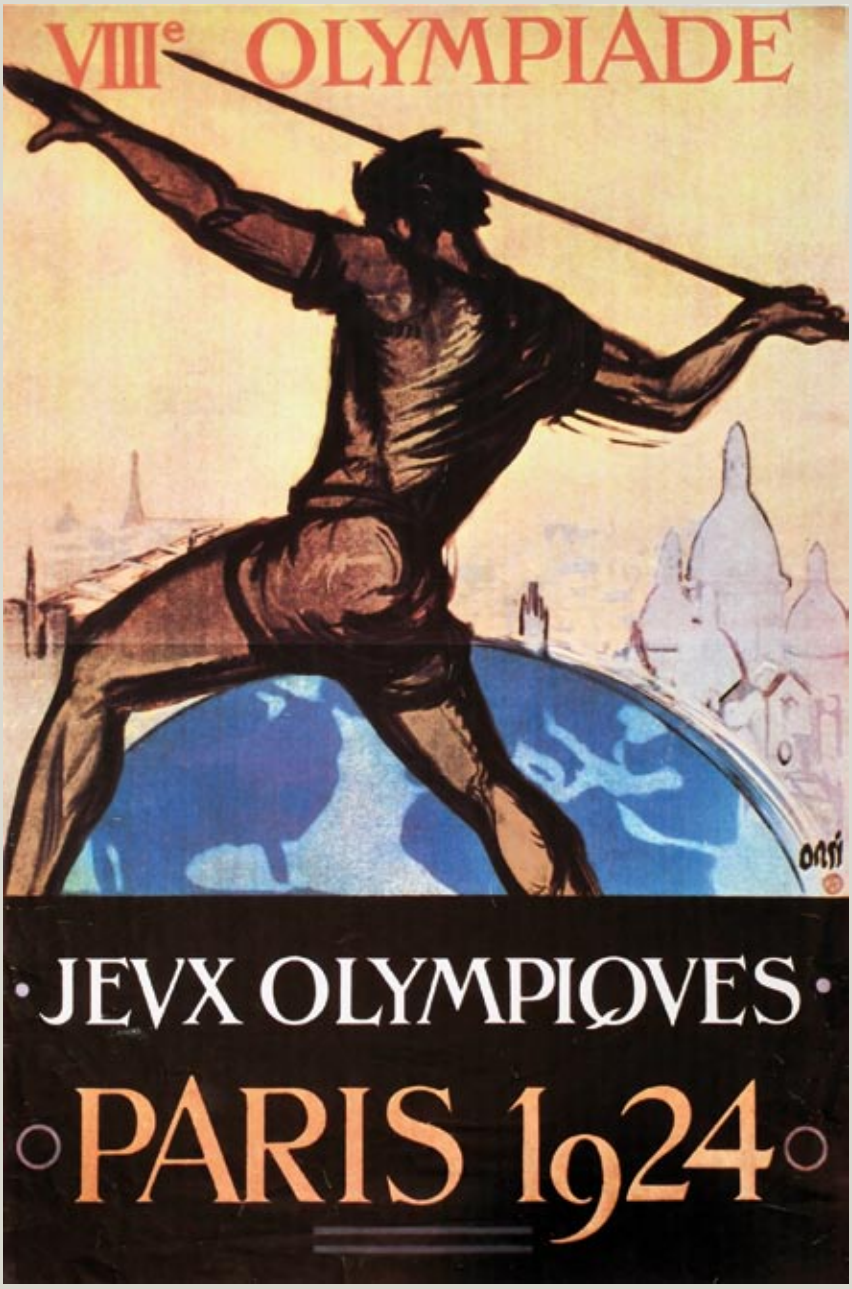


Po 100 latach Paryż ponownie będzie gościł uczestników Igrzysk Olimpijskich.

NR 2(50)2024

Andrzej Pac-Pomarnacki (1940-2024)

# Pozostawił trwały ślad po sobie

W pierwszych dniach czerwca poraziła nas wiadomość, z którą trudno się pogodzić. Tego dnia odszedł nasz redakcyjny kolega, a od dziesięcioleci mój serdeczny przyjaciel, Andrzej Pac-Pomarnacki. Od pewnego czasu nie czuł się najlepiej, rzadko opuszczał dom, stąd spotkania zespołu redakcyjnego odbywały się w mieszkaniu Andrzeja. Tam honory gospodyni pełniła żona, Ewa, poznana na studiach w AWF, które on ukończył dokładnie sześćdziesiąt lat temu – akurat w czerwcu właśnie, w 1964 roku. Spotkania te zwykle obfitowały w gorące dyskusje nad kształtem kolejnego numeru, w których oczywiście rej wodził Pac – jak go krótko nazywaliśmy. Że był naszym mentorem było dość oczywiste, bowiem jego doświadczenie wyniesione z ponad czterdziestu lat pracy w „Sporcie Wyczynowym" było bezcenne. Co prawda, dołączył do redakcji „Absolwentów AWF" dopiero w 2013 roku (pismo działa od 2010 roku), ale jego przyjście znacząco wzbogaciło i zakres tematyczny pisma, i jego formę.

Andrzej urodził się w Wilnie w 1940 roku. Dzieciństwo i wczesne lata młodzieńcze spędził w mazurskim Olsztynku. Tam zetknął się ze sportem, który z pasją uprawiał. Ona prowadziła go przez kolejne lata: najpierw poprzez studia w Akademii Wychowania Fizycznego (grał w klubie AZS-AWF koszykówkę, m.in. w zespole słynnych „Czarodziejów z Bielan") – później przez bogate zawodowe życie.

Na trzecim roku studiów Andrzej został pierwszym redaktorem naczelnym pisma „Miniatury" (1963 r.), które przetrwało przez całe 25 lat, po rok 1988! Wywarło ono kulturotwórcze piętno na całym naszym studenckim środowisku, także – w pewnym okresie – jako ogólnopolskie pismo studentów wyższych szkół wf i AWF.

Po ukończeniu uczeln Pac-Pomarnacki przez rok odbywał staż w Katedrze Filozofii i Socjologii, po czym podjął pracę, jako kierownik wyszkolenia w wielosekcyjnym klubie RKS Ursus. Szybko jednak otrzymał propozycję pracy w redakcji teoretyczno-metodycznego kwartalnika „Sport Wyczynowy", po krótkim czasie zostając jego naczelnym redaktorem. Funkcję tę pełnił z ogromnym oddaniem przez bez mała czterdzieści lat. Doprawdy, trudno znaleźć podobny przykład na krajowym, a także zagranicznym rynku czasopiśmienniczym. Współpracując ze światowej sławy publicystami naukowymi i badaczami, uczynił z tego kwartalnika, pismo znaczące nie tylko w kraju, ale i szeroko poza jego granicami. Ta praca go fascynowała.

Andrzej Pac-Pomarnacki był jednak nietuzinkową postacią nie tylko jako redaktor i publicysta w dziedzinie nauk o sporcie. Szeroko angażował się w wiele zawodowych i społecznych ról. Był członkiem Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, pracował w zespole prasowym na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie, uczestniczył w wielu naukowych kongresach, organizowanych przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Miał także duże zasługi w budowaniu krajowego systemu antydopingowego w sporcie. Jego artykuły i opracowania o problematyce teoretyczno-naukowej można liczyć w dziesiątkach. Podejmował się wielu trudnych prac, takich jak: współredagowanie dwutomowej „Encyklopedii Sportu", czy tomu opracowań II Kongresu Kultury Fizycznej.

Kilkanaście lat temu Andrzej Pac-Pomarnacki, zaangażował się w pracę na rzecz Stowarzyszenia Absolwentów AWF, współredagując, jak wyżej wspomniano, kwartalnik „Absolwenci AWF". Dawał w nim wyraz swej postawie wobec ważnych, życiowych wartości, wśród których wspólnotę pamięci uznawał, jako ważne spoiwo naszej społeczności. W uznaniu zasług otrzymał w trakcie tegorocznej inauguracji roku akademickiego tytuł Honorowego Członka Stowarzyszenia. Niestety, z powodu złego stanu zdrowia nie mógł być obecny na tej uroczystości. W liście dziękującym za to wyróżnienie napisał: *„Przystąpiłem do Stowarzyszenia, bo uznałem, iż nie wystarczy nosić we wdzięcznej pamięci obrazu naszej Alma Mater, ale warto coś konkretnego dla niej zrobić".* Andrzeju, zrobiłeś!

Dziękujemy.

Śp. Zmarłego pożegnaliśmy w samo południe, 17 czerwca, w pięknym kościele św. Wincentego na cmentarzu bródnowskim. RIP.

**Ryszard Wysoczański**

Pismo Stowarzyszenia Absolwentów AWF Warszawa organizacja pożytku publicznego www.absolwenci-awf-warszawa.pl

01-968 Warszawa, ul. Marymoncka 34; tel.: 607 820 200 (przez Klub Relax Qultura); e-mail: absolwent@awf.edu.pl;

Redaguje zespół: Andrzej Pac-Pomarnacki, Zbigniew Sikora, Ryszard Wysoczański, współpracownicy: Jadwiga Kłodecka-Różalska, Elżbieta Strojna

Numer zamknięto 20.06.2024 **Wydanie 2(50)2024**

Zdjęcie na okładce: Plakat ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za opinie wyrażane w listach kierowanych na jej adres.

# Jubileusz

Tym razem nie o jubileuszu 95-lecia uczelni, a o kwartalniku *Absolwenci AWF,* którego pomysł narodził się w 2011 roku. Od tamtego czasu minęło czternaście lat – a numer, który macie przed sobą, sygnowany jest liczbą 50. A więc mamy złoty jubileusz! Jako ówczesny prezes naszego Stowarzyszenia miałem to szczęście, że w skład zarządu wchodziły niespokojne dusze przepełnione inspirującymi projektami działań. Wśród nich prym wiódł Zbyszek Sikora, który był pomysłodawcą pisma traktującego o sprawach środowiska bielańskich absolwentów. Długo nie czekając, powołaliśmy zespół redakcyjny z jego prowadzącą Haliną Hanusz, Hanką Delbani i Zbigniewem Sikorą. Trud technicznego procesu wydawniczego wzięło na siebie wydawnictwo „Estrella".

Pierwszy numer ukazał się pod koniec 2011 roku. Nosił zaczynający się małą literą i „mailowo" brzmiący tytuł: ***absolwenci. awf*** **–** mieniąc się w podtytule jako *Pismo Stowarzyszenia Absolwentów AWF Warszawa.* Dzisiejszą nazwę: ***Absolwenci AWF*** oraz określenie

absolwenci. awf
PISMO STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW AWF WARSZAWA
1/2011
Wszyscy mamy jedno imię
Studia, najpiękniejszy okres w życiu każdego z nas, wszyscy myślimy jednoznacznie: STUDENCI. Nowe środowisko, nowi nauczyciele akademiccy, nowe koleżanki, koledzy. Już rodziny i przyjaciół ze szkoły podstawowej, średniej i swoich ulubionych miejsc, w których żyliśmy. Pierwsze wrażenia przyszły czas obozu zerowego, wszystkiego w okresie wakacyjnym, i jak byśmy go nie nazywali już poznaliśmy koleżanki i kolegów z grup studenckich. A jesienią początek roku akademickiego, później grupa studencka, zajęcia, zaliczenia, egzaminy. Pierwsze wywoływały różne stany emocjonalne, ale łagodziły je zajęcia praktyczne z określonej gałęzi sportu. Do tego podziały na tych, którzy po zajęciach wracali do swoich domów w Warszawie, i tych którzy codziennie skupiona była w domu studenckim zaścikim i zespołu. Z czasem nazbliżyły ujście świetnie. Ostatnie egzaminy, uzyskanie absolutorium, i obrana praca magisterskiej, kwiaty, i radość. Dyplom. Ważny etap zakończony ...
Po ostudzeniu emocji przed nami nastąpiło wyzwanie w naszym życiu: praca zawodowa. Żyw mamy jedno imię: ABSOLWENCI. Każdy z nas wpisał w swoim CV: absolwent/ka, absolwent Akademii Wychowania Fizycznego, w Warszawie. Kontakty dabną, w miarę stale pozostały w gronie grupy zawodowej: nauczyciel, trener, i administracja w obszarze kultury fizycznej. Do tego dochodzą indywidualne kontakty z pilną koleżanką, kolegą, i to oni znają nasze nie tylko nasze doświadczenia zawodowe, problemy i sukcesy w pracy, w działalności społecznej, ale również w dalszym życiu osobistego. Wspólne spotkania, rozmowy w kameralnym gronie, których gros stanowią wspomnienia z okresu uczelni przywołujące nazwiska nauczycieli akademickich, profesorów, pozwiadających zajęcia, ale tylko określonego rodzaju; albo tych z najwyższej półki, starannie wykształconych, mądrych życiowo, przyzwoitych, inteligentnych nas, z zestawem do życia, z ulotnie/tym odpowiadających na „Dzień dobry", albo tych, którzy przyporzyli nam wielu chwil, które spędzały sen z powiek. Później dzieci, ich edukacja, również włączanie ich w sport, i ich pierwsze osiągnięcia, medale w sporcie młodzieżowym, które uratują do najwyższej rangi.
Część z nas zadeklarowała swoją przynależność do Stowarzyszenia Absolwentów AWF Warszawa. Najczęściej za sprawą kreatywnych koleżanek, kolegów, którzy do nas dotarli, zachęcili, czyli przyczynili się, tworzymy liczną SPOŁECZNOŚĆ absolwentów uczelni.
Jak się z nią identyfikujemy? Avo różnie. Najczęściej opłacamy składkę członkowską, uczestniczymy w zjazdach organizowanych z okazji jubileuszy uczelni, kuchni, poprzez spotkania roczników, zwoływane w miarę systematycznie. Na tych są wspomnienia, rozmowy, informacje i innych koleżankach, kolegach, o ich życiu zawodowym, osobistym, przywoływanie z racji sukcesów oraz innych życiowych zdarzeń. Na zakończenie zjazdu rocznikowego ustalamy i zapisujemy termin, który musi być dotrzymany. Ale czy tylko o uczestnictwo w spotkaniach, zjazdach warto/ymy zabiegać?
A jak inaczej moglibyśmy wypełnić naszą rolę w Stowarzyszeniu? Jak mogliśmy w nim zaistnieć? Jak mogliśmy działać na rzecz Stowarzyszenia?
Życzymy ciekawej lektury!
Redaktor
Wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku!
W numerze
Aktualności ... 2
Stuf nas na więcej ... 3
Program 2011–2015 ... 4
Osiągnięcia ... 5
Rozmowa z Kalifornii Hyperlinkowa ... 6
Jubileusz 80-lecia Hopowania Futbolu ... 8
Rozmowa z Zenonem Walnym ... 10
Wydarzenia ... 12

„kwartalnik", przyjęliśmy od numeru 3(7)2013. Wówczas także powiększyliśmy zespół o Radę Redakcyjną w składzie: Andrzej Martynkin, Jacek Nachyła i Andrzej Pac-Pomarnacki. Zmieniliśmy graficzny wygląd pisma, wprowadziliśmy kolor i unowocześniliśmy sposób łamania materiałów. Kolejna istotna zmiana nastąpiła w 2014 roku, kiedy pismo otrzymało identyfikator ISSN (międzynarodowy znormalizowany numer wydawnictwa ciągłego), a redakcja stała się jednolitym, bez funkcji redaktora naczelnego, ciałem kolegialnym. To „demokratyczne" gremium tworzyli: Hanka Delbani, Halina Hanusz, Jadwiga Kłodecka-Różalska, Andrzej Martynkin, Jacek Nachyła, Andrzej Pac-Pomarnacki, Zbigniew Sikora, Ryszard Wysoczański. Oczywiście, z czasem ulegało ono znaczącym, personalnym zmianom, którymi nie będziemy Was tutaj zanudzać. Dzisiejszy skład redakcji zainteresowani znajdą w stopce redakcyjnej. Niestety, w czerwcu zmarł inspirator i autor wielu materiałów i cyklów tematycznych, Andrzej Pac-Pomarnacki. Luki po stracie naszego Przyjaciela i współredaktora nie sposób zapełnić. Nie tak wyobrażaliśmy sobie ten nasz jubileusz.

Od początku istnienia pisma postanowiliśmy, że naczelną jego ideą będzie nie tylko propagowanie działalności Stowarzyszenia Absolwentów, ale integrowanie środowiska Akademii wokół jej tradycji, dokonań oraz perspektyw jej rozwoju. Poświęciliśmy temu dziesiątki stron, między innymi poprzez prezentację znaczących w różnorodnych obszarach osiągnięć jej absolwentów i pracowników. Oczywiście, zawartość tych pięćdziesięciu numerów obejmuje znacznie szerszą i – naszym zdaniem – ogromnie ciekawą paletę autorskich tematów, jednakże z braku miejsca z żalem musimy zrezygnować z ich omówienia, serdecznie dziękując ich autorom za dotychczasową współpracę z naszym kwartalnikiem.

**/rwys/**

**Od redakcji***:* Od przyszłego numeru pismo będzie wydawane doraźnie, w formacie periodyku ukazującego się poza rygorem określonym kalendarzem.

## *Szanowni Państwo!*

W tym roku świętujemy wspólnie jubileusz Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, od 95 lat łączącej pokolenia studentów, absolwentów oraz kadry naukowo-dydaktycznej w pasji do sportu i zdrowia. Od 1929 roku CIWF/AWF Warszawa zachwyca nie tylko pięknem architektury i przyrody otaczającej naszą uczelnię, ale również niepowtarzalną atmosferą i zaangażowaniem naszej społeczności akademickiej w rozwój naszej Alma Mater. Dzięki wspólnemu wysiłkowi uczelnia stała się miejscem kształcącym nie tylko nauczycieli i trenerów oraz instruktorów, ale także fizjoterapeutów, pielęgniarki, kosmetologów, specjalistów terapii zajęciowej, specjalistów turystyki i rekreacji. To dzięki Waszemu zaangażowaniu i pasji, warszawska AWF, oferując wysokiej jakości edukację, spełnia swoją misję, promując zdrowy styl życia, kształtując także rozwój sportowy swych wychowanków. Od lat determinacja i zaangażowanie naszych pracowników i studentów w tej dziedzinie pozostają niezmienne, za co pragnę Państwu serdecznie podziękować.

Już dziś zapraszam Was wszystkich do aktywnego uczestnictwa w wydarzeniach jubileuszowych. Konferencje naukowe, publikacje, wystawy i imprezy sportowo-kulturalne będą nie tylko okazją do świętowania, ale również do refleksji nad dotychczasowym dorobkiem naszej uczelni – jej wspaniałą tradycją oraz perspektywami rozwoju.

Z okazji jubileuszu 95-lecia z głębi serca składam najlepsze życzenia wszystkim członkom społeczności Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Niech kolejne lata będą dla naszej uczelni owocne w sukcesy na wszystkich polach jej działalności.

***Trzy literki i jedno serce AWF!***

Z wyrazami szacunku
**Bartosz Molik**

## KALENDARZ OBCHODÓW JUBILEUSZU 95-LECIA

| | |
|---|---|
| 07.05.2024 | Nagrody Santander Universidades |
| 25.01.2024 | Wirtualna wystawa "Budowa Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach w Warszawie w archiwalnych fotografiach" |
| 09.05.2024 | Dzień studenta |
| 17.05.2024 | Jubileuszowe Juwenalia "Różne Pokolenia" |
| 17.05.2024 | X Konferencja Naukowa "Myśl Rehabilitacyjna Profesora Andrzeja Seyfrieda" pt. "Fizjoterapia od Pediatrii do Geriatrii" |
| 23.05.2024 | Gala Miss&Mister AWF Warszawa |
| 07.06.2024 | Konferencja Studenckich Kół Naukowych "Zagadnienia kultury fizycznej i zdrowia w badaniach naukowych" |
| 21.06.2024 | Jubileuszowy 9. Nocny Bieg Sztafetowy Janusza Kusocińskiego |
| 24.09.2024 | Jubileuszowa Inauguracja Roku Akademickiego 2024/2025 |
| 05.10.2024 | Szlakiem Haliny Szwarc |
| 16.10.2024 | VIII Konferencja Naukowo-Szkoleniowa „Rozwój pielęgniarstwa w Polsce i na świecie - samodzielność zawodowa zespołów" |
| 24.10.2024 | Plenerowa Wystawa z budowy Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego - z okazji 95-lecia AWF Warszawa |
| 14-15.11.2024 | Człowiek – Sportowiec – Mistrz. Od kryzysu przez wzrost po sukces w sporcie. |
| 16.11.2024 | IX Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy Młodych Fizjoterapeutów |
| 29.11.2024 | Święto Uczelni |
| 29.11.2024 | Gala i Bal z okazji Jubileuszu 95-lecia AWF Warszawa oraz 40-lecia Wydziału Rehabilitacji |
| 05-06.12.2024 | XII Sympozjum Biomechaniki Sportu i Rehabilitacji |
| 05.12.2024 | Konferencja Naukowo-Szkoleniowa Forum Praktyków-Neurologia "Fizjoterapia w leczeniu bólu" |
| 06-07.12.2024 | Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Sport kobiet w 100-lecie polskiego debiutu olimpijskiego" |
| 05-07.09.2025 | Jubileuszowy Zjazd Absolwentów AWF Warszawa |
| 29.11.2025 | Gala Zespołu Tańca Ludowego |

# Zofia Żukowska – nauczyciel akademicki i naukowiec w dziekańskiej todze

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie żyła i żyje do dzisiaj przede wszystkim dzięki ludziom, którzy z ogromnym oddaniem i zaangażowaniem powiązali swoją zawodową aktywność z tym miejscem i środowiskiem. Dzięki nim uczelnia rozwija się w wielu obszarach: dydaktycznym, naukowym i organizacyjnym. To dzieło rozpoczęte 95 lat temu trwa do dziś, a kolejne pokolenia bielańskiej Akademii dopisują do jej historii fragmenty także osobistej biografii, co wyraziście podkreśla motto *Różne pokolenia, ta sama pasja*. Tą pasją, która wszystkich nas łączy, jest kultura fizyczna, a więc: sport, wychowanie fizyczne, rehabilitacja ruchowa. rekreacja ruchowa, turystyka.

Niewątpliwie na długiej liście osób, które w sposób znaczący dla własnego, osobistego rozwoju, na dekady powiązały z tą uczelnią zawodowe życie i dokonały znaczącego wkładu w rozwój jej środowiska akademickiego – jest profesor Zofia Żukowska. Jej nazwisko i jej osiągnięcia naukowo-dydaktyczne oraz społeczne, wpisane są w historię Akademii Wychowania Fizycznego. W życiorysach zawodowych wielu jej wychowanków i współpracowników profesor Zofia Żukowska na zawsze ma wyjątkowe miejsce. Także ja miałam zaszczyt i przyjemność zaliczać się do tego grona. Przez blisko 20 lat zdobywałam wiedzę i doświadczenie naukowo-dydaktyczne w kierowanym przez Panią Profesor Zakładzie Pedagogiki AWF.

Zofia Żukowska urodziła się 29 maja 1932 roku. Liceum Ogólnokształcące im. Ziemi Kujawskiej ukończyła we Włocławku. Zamiłowanie do sportu, a szczególnie lekkiej atletyki, niewątpliwie wpłynęło na wybór Akademii Wychowania Fizycznego, jako miejsca dalszej nauki. Ukończyła studia w 1952 roku, nie poprzestała jednak na tym, natychmiast podejmując studia II stopnia w zakresie pedagogiki na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie uzyskała dyplom magisterski w 1954 roku.

Od 1953 roku, przez pół wieku była zawodowo związana z Akademią Wychowania Fizycznego w Warszawie. Podjęła pracę w Katedrze, a następnie Zakładzie Pedagogiki, dodatkowo pracując jako nauczycielka w szkole podstawowej i średniej (1956-1966). Doświadczenie zawodowe zdobywała również na stanowisku kierownika ogniska metodycznego i podinspektora szkolnego. Jej zawodowe kompetencje doceniono poprzez powołanie do Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, decydującej o nadawaniu stopni specjalizacji nauczycielskiej w dziedzinie wychowania fizycznego. We wrześniu 1971 roku została kierowniczką Pracowni Pedagogiki w Zakładzie Pedagogiki i Psychologii AWF, sprawując tę funkcję nieprzerwanie do 2002 roku (w 1974 roku Pracownię Pedagogiki przekształcono w samodzielny Zakład Pedagogiki). Obejmując funkcję kierownika Pracowni, docent Zofia Żukowska legitymowała się już stopniem naukowym doktora nauk humanistycznych, który uzyskała w 1963 roku w Uniwersytecie Warszawskim. Natomiast tytuł naukowy doktora habilitowanego nauk wychowania fizycznego otrzymała w 1980 roku na podstawie dorobku naukowego i monografii pt. *Styl życia absolwentów uczelni wychowania fizycznego*. Dziesięć lat później została profesorem nauk kultury fizycznej.

W okresie zatrudnienia w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie przeszła kolejno wszystkie szczeble kariery akademickiej, od asystenta do profesora.

*Zofia Żukowska*

W latach 1971-1974, kiedy funkcję dyrektora Instytutu Nauk Humanistycznych sprawował doc. dr hab. Zbigniew Krawczyk, docent Zofia Żukowska była jego zastępcą. Dziesięć lat później, tj. we wrześniu 1984 roku przyjęła funkcję dyrektora tej jednostki. Kiedy we wrześniu 1991 roku Instytut Nauk Humanistycznych został przekształcony w Katedrę Nauk Humanistycznych z trzema zakładami: Pedagogiki, Psychologii i Historii Kultury Fizycznej, to wówczas – do roku 2002 – Zofia Żukowska przyjęła kierownictwo tej Katedry.

*Nagroda EFPM za promocję wartości Fair Play dla Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie na ręce dyrektora – Iwony Grys)*

*Nagrodę XL Konkursu Fair Play PKOl odbiera Zbigniew Schwarzer – wioślarz, olimpijczyk z Helsinek (1952) i Melbourne (1956)*

W 1981 roku została wybrana dziekanem Wydziału Wychowania Fizycznego, którą to funkcję sprawowała przez całą kadencję, do końca września 1984 roku. Należy w tym miejscu przypomnieć, że był to okres niezwykle trudny ze względu na burzliwy czas w kraju, czas stanu wojennego. Znamienna jest w tym kontekście opinia profesora Macieja Demela, wyrażona przy wniosku o nadanie Zofii Żukowskiej tytułu profesorskiego. Napisał w niej, że -„okazała się być dziekanem znakomitym, osobą, która ze spokojem, ogromnym znawstwem, powodzeniem, potwierdzając swe wysokie kompetencje merytoryczne, społeczne i organizatorskie, przeprowadziła Wydział przez wszystkie przeszkody. Z sukcesem i efektywnie potrafiła godzić literę prawa z dobrymi obyczajami akademickimi, a stanowczość wymaganą podczas pełnienia tak odpowiedzialnej funkcji z koleżeńską atmosferą i budowaniem klimatu dobrej relacji pomiędzy członkami uczelnianej społeczności".

Profesor Z. Żukowska była wielokrotnie wybierana do Rady Wydziału i Senatu. Była również ceniona w obszarze szerszej, pozauczelnianej aktywności, a mianowicie w krajowym i międzynarodowym ruchu olimpijskim. Była przez wiele lat przewodniczącą Komisji Fair Play PKOl (1981-2013), przekształconej w latach 90. w Klub Fair Play, członkiem Zarządu PKOl, członkinią Zarządu Polskiego Związku Kajakowego, Komisji Sportu Kobiet, Krajowej Rady Kobiet Polskich. Pełniła także znaczące funkcje w wielu komitetach i stowarzyszeniach poza sportem. Z sukcesem pokierowała w 1996 roku organizacją II Europejskiego Kongresu Fair Play, zrealizowanego przez prowadzony przez nią Zakład Pedagogiki AWF.

Profesor Zofia Żukowska była swego rodzaju spadkobierczynią nauk wybitnych polskich pedagogów – humanistów, profesorów: Wincentego Okonia i Stefana Wołoszyna.

Bezpośredni kontakt zawodowy pomiędzy Zofią Żukowską i Stefanem Wołoszynem zaistniał w momencie, kiedy w 1953 roku rozpoczęła pracę na stanowisku asystenta, w ówczesnej Katedrze Pedagogiki AWF w Warszawie. Stopniowo wpływ i duchowe przewodnictwo, pedagogiczna i naukowa opieka Profesora zaczynały decydować o utrwalaniu się kierunku zainteresowań naukowo-badawczych i rozwoju jego podopiecznej. Później, kiedy prof. Stefan Wołoszyn już zakończył swoją pracę w uczelni, Zofia Żukowska w rozmowach ze swoimi współpracownikami, do grona których miałam przyjemność należeć, wielokrotnie wspominała o tym, jak wielkie szczęście miała, mogąc pracować i uczyć się od tak wybitnego uczonego i pedagoga. Niejednokrotnie dawała dowody wdzięczności i pamięci o swoim naukowym mentorze. Utrzymywała z nim systematyczny, osobisty kontakt, a po jego śmierci była inicjatorką i organizatorką spotkań pracowników Zakładu Pedagogiki, poświęconych kolejnym jubileuszom pracy naukowo-dydaktycznej prof. Stefana Wołoszyna.

Zainteresowania naukowe profesor Z. Żukowskiej w latach 60. i 70., dotyczące m. in. wyników nauczania w szkolnym wychowaniu fizycznym uwarunkowanych jakością pracy dydaktycznej i wychowawczej nauczyciela, konsekwentnie zmierzały do opracowania podstaw nowej subdyscypliny, nazwanej pedagogiką

kultury fizycznej. Uzasadnione jest traktowanie Profesor Z. Żukowskiej, jako współtwórczyni i koordynatora wysiłków badawczych, zmierzających do budowania teoretycznych podstaw wspomnianej powyżej dyscypliny szczegółowej pedagogiki. Wyraźnie także, i jednoznacznie opowiadała się po stronie pedagogiki humanistycznej.

W badaniach i dorobku naukowym prof. Z. Żukowskiej intensywnie zaznacza się również nurt pedeutologiczny. Publikowała oryginalne i wartościowe prace, w których centralną pozycję zajmuje nauczyciel wychowania fizycznego. Koncentrowała swoją uwagę na takich zagadnieniach, jak: model nauczyciela wychowania fizycznego, system dydaktyczno-wychowawczy uczelni wychowania fizycznego a model nauczyciela wychowania fizycznego i jego empiryczna weryfikacja, efektywność pracy nauczyciela wychowania fizycznego, kultura fizyczna w subkulturze młodych nauczycieli.

Wychowawcze wartości i funkcje sportu i olimpizmu, edukacja olimpijska i zdrowotna, fair play w kulturze i edukacji, rola sportu w życiu kobiet, to obszary, które były również polem zainteresowań prof. Z. Żukowskiej. Podjęła próbę klasyfikacji wychowawczych wartości sportu, wprowadzając pewien ład aksjologiczny niezbędny do rejestracji i oceniania rezultatów wychowania w sporcie. Przyczyniła się w ten sposób do nadania sportowi i rekreacji ruchowej pedagogicznego i humanistycznego wymiaru.

W podobnym nurcie aksjologicznej refleksji prowadziła badania naukowe dotyczące sportu kobiet. Była tą badaczką i autorką nowatorskich prac, która z dużym znawstwem potrafiła w sposób kompleksowy ująć tę problematykę.

W zbiorze opracowań naukowych profesor Zofii Żukowskiej znajdują się również te, które dotyczą problematyki zdrowia, promocji i edukacji zdrowotnej. Te zagadnienia pojawiają się szczególnie często w publikacjach datowanych na drugą połowę lat 90. ubiegłego wieku, kiedy w naszym kraju zaistniała pilna potrzeba podjęcia badań i dyskusji nad stanem zdrowia ówczesnych Polaków, poziomem ich wiedzy o zdrowiu i postaw wobec zdrowia, a także kierunkiem i rozwojem promocji zdrowia i edukacji zdrowotnej.

Profesor Zofia Żukowska była nauczycielem akademickim, który z ogromnym zaangażowaniem włączał się także w dydaktyczny nurt pracy akademickiej. Dla wielu pokoleń studentów głosiła wykłady, prowadziła ćwiczenia, seminaria dyplomowe – licencjackie i magisterskie, konwersatoria doktoranckie. Została zapamiętana jako osoba, która cechowała się własnym, niepowtarzalnym stylem oratorskim, rozbudowanym aparatem retorycznym. W jej wypowiedzi ukryta była zawsze treść głębsza: szacunek dla słuchacza, intencja nawiązania partnerskiej z nim relacji, wspólnego zanurzenia się w istotę i treść wypowiedzi. Wykłady głoszone przez prof. Z. Żukowską zawsze gromadziły ogromne rzesze studentów, choć obecność na nich nigdy nie była kontrolowana.

Profesor miała też duży wkład w kształcenie młodej kadry nauczycieli wychowania fizycznego i nauczycieli akademickich. Była wychowawcą wielu pokoleń studentów, kandydatów na nauczycieli wychowania fizycznego, a więc – jak to się zwykło mawiać – nauczycielem nauczycieli. Była także przewodnikiem naukowym dla wielu osób podejmujących drogę kariery badawczo-naukowej. Podczas kolokwium habilitacyjnego

*Zofia Żukowska otrzymała Trofeum MKOl „Sport i Promocja Olimpizmu" (2007)*

prof. S. Wołoszyn wygłosił opinię na temat walorów doc. dr Z. Żukowskiej, która może być piękną pointą charakteryzującą tę wyjątkową osobowość: *Niech mi będzie wolno powiedzieć, że miałem możność przez wiele lat bezpośrednio współpracować z panią Żukowską na polu naukowym i dydaktyczno-wychowawczym, i że poznałem ją w czasie lat współpracy od jak najlepszej strony i dla jej postawy nauczyciela akademickiego mam szacunek, dla dorobku naukowego uznanie.*

Profesor Zofia Żukowska została wielokrotnie odznaczona za swoją pracę, postawę i wkład w rozwój kultury fizycznej, sportu i olimpizmu. Do tych odznaczeń należy m. in. międzynarodowe trofeum Fair Play im. Pierre de Coubertina (1994), Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (2005), trofeum Międzynarodowego Komitetu Warszawa – Sport i Promocja Olimpizmu (2009), oraz order Ecce Homo (2009). Tym ostatnim odznaczeniem wyróżnia się osoby, które swoją działalnością dowodzą prawdziwości słów *Człowiek, to brzmi dumnie*..

**Jolanta Derbich**

Autorka poniższej relacji jest absolwentką AWF z roku 1973, doktorem nauk o wychowaniu fizycznym, na początku swojej drogi zawodowej była nauczycielem akademickim w Zakładzie Teorii Sportu AWF, po wyjeździe do USA wiele lat pracowała jako dydaktyk i trenerka lekkiej atletyki w kalifornijskim Chapman University. Ma za sobą bogatą karierę sportową. Była wielokrotną mistrzynią i rekordzistką Polski oraz reprezentantką kraju w skoku w dal, czwartą zawodniczką Igrzysk Olimpijskich (1980 r.) w tej konkurencji, medalistką i mistrzynią świata w skoku w dal i trójskoku w kategorii Masters. W zeszłym roku odbyła wielką podróż po USA i Kanadzie, w jej trakcie miała także okazję odwiedzić kilkoro absolwentów naszej uczelni.

Anna Włodarczyk

# Nasi są wszędzie

Rok 2023 zapowiadał się ciekawie w moich planach pobytu na kontynencie amerykańskim. Zamierzałam, oprócz peregrynacji po Stanach Zjednoczonych, przejechać nieznaną dla mnie Kanadę od Pacyfiku do Atlantyku, a przy okazji odwiedzić zamieszkałych w Ameryce i Kanadzie absolwentów naszej uczelni.

Podróż rozpoczęłam 31 maja w południowej Kalifornii, w Hrabstwie Orange. Po skompletowaniu wyposażenia i sprawdzeniu auta, które musiało podołać dwudziestu tysiącom czekających na mnie kilometrów, byłam gotowa do wyjazdu.

W moich licznych podróżach po USA, zachodnie stany – Kalifornia, Oregon i Washington – upodobałam sobie najbardziej. Na czele jednak z tym pierwszym. Wszystkie są zdominowane przez urzekającą naturę, ciągle odkrywamy tu dziewicze miejsca Dzikiego Zachodu.

Po dwóch dniach przekroczyłam granicę stanu Oregon. Prawie do samego Eugene, znanego uniwersyteckiego miasta, towarzyszyły mi góry.

Miasto jest otoczone pięknymi lasami, parkami, a króluje w nim od lat – lekkoatletyka. Tutaj rozpoczęła działalność korporacja sportowa Nike. Eugene to także 100-letnia historia słynnego stadionu Hayward. Prezentujący się wspaniale obiekt został niedawno przebudowany i gościł mistrzostwa świata w lekkiej atletyce (w 2022 r.), zyskując sławę jednego z najlepszych na świecie.

W Eugene byłam gościem Katie, studentki 4 roku Uniwersytetu Oregon, której Mama jest mi najbliższą w USA osobą. Tu, przed laty, odwiedzałam Elę i Andrzeja Krzesińskich. Przypomnę, że Ela to niegdysiejsza światowej klasy lekkoatletka, trzykrotna olimpijka, złota i srebrna medalistka IO w skoku w dal, rekordzistka świata w tej dyscyplinie; Andrzej, absolwent AWF, był wybitnym skoczkiem o tyczce, olimpijczykiem i mistrzem Polski – wymieniam tylko niektóre z wielu osiągnięć tych dwojga wybitnych polskich sportowców. Po przyjeździe do Stanów zostali uniwersyteckimi trenerami lekkiej atletyki, współtworząc sportową historię wspomnianej wyżej uczelni.

Odwiedziłam z Katie słynny stadion, na którym biłam rekordy Polski i świata w konkurencjach lekkoatletycznych w kategorii Masters, zaś następnego dnia byłam już w drodze do Seattle w stanie Washington. Po drodze minęłam Salem, stolicę Oregonu oraz Portland, największe miasto tego stanu. Z rozrzewnieniem przypomniałam sobie częste tutaj wizyty z prowadzonymi przeze mnie zawodnikami Uniwersytetu Chapmana, uczestniczącymi w regionalnych zawodach w biegach przełajowych.

W czwartym dniu podróży osiągnęłam granicę z Kanadą. Tu – w Vancouver, 3 czerwca – rozpoczęłam drugi etap wielkiej przygody, tym razem na trasie od Pacyfiku do Atlantyku.

Po dwóch dniach zwiedzania miasta, wcześnie rano 5 czerwca, udałam się promem na wyspę Vancouver. Dwugodzinna podróż była komfortowa, a widok na oddalające się wybrzeże miasta Vancouver wspaniały. Nanaimo to małe miasto, gdzie bardzo serdecznie gościli mnie w swoim domu Barbara i Mirek Korkowscy. Mirek jest absolwentem naszej uczelni z roku 1983. Był zawodnikiem klubu AZS-AWF w sekcji podnoszenia ciężarów i członkiem kadry narodowej. Miłym gospodarzom wyjaśniłam, że w trakcie podróży po Kanadzie mam zamiar odwiedzać absolwentów AWF. Oprócz wielu powodów sentymentalnych, mam jednakże ten

*Banff, prowincja Alberta,*
*Góry Skaliste,*
*Fairmont Spring hotel,*
*w dole rzeka Bow*

*Vancouver, wyspa Granvill, widok na centrum miasta i port*

*Zdjęcia po prawej:*
*Tama na rzece Columbia u podnóża Gór Skalistych w Revelstoke*
*Poniżej: Jezioro Louise, Góry Skaliste z widokiem na hotel Fairmont Chateau*

*Ja z Mirkiem Korkowskim R-83, w parku Cathedral Grove, wyspa Vancouver, prowincja BC, 5 czerwca 2023 r*

*Z Markiem Głowackim R-65, góra Revelstoke, prowincja BC*

bardziej poznawczy: pragnę dowiedzieć się, jak nasi absolwenci ułożyli sobie życie na obczyźnie. Mirek Korkowski mieszka od kilku lat w Nanaimo. Po wyjeździe z Polski, w 1988 roku, wraz z rodziną osiadł w Kanadzie w Winnipeg, stolicy prowincji Manitoba. Jako trener kadry narodowej Kanady w latach 89-99 był mocno zaangażowany w rozwój podnoszenia ciężarów wśród kobiet, przyczyniając się do wielu sukcesów drużyny Kanady, uwieńczonych medalami mistrzostw świata. W latach 90. Mirek był głównym trenerem siłowych sportów na Uniwersytecie Manitoba w Winnipeg. Od roku 2001 wraz z synem Rafałem, również ciężarowcem światowego formatu, prowadził własny klub sportowy Herkules – nadal mocno angażując się w rozwój teorii sportu. Jest współautorem i czołowym wykładowcą Narodowego Programu Szkolenia Trenerów, a także autorem książki (wyd. w 2020 r.) na temat obciążeń treningowych w podnoszeniu ciężarów. Na rozmowach i wspomnieniach z okresu studiów spędziliśmy wiele godzin. Nie zabrakło jednak czasu na wycieczki po Nanaimo i wyspie Vancouver. Po rozstaniu z gościnnym domem Korkowskich udałam się na południe wyspy, by odwiedzić urokliwą Victorię, stolicę British Columbia.

Następnego ranka czekała mnie przeprawa na stały ląd i długi odcinek jazdy na wschód, do Revelstoke, u podnóży Gór Skalistych. Pokonałam prawie 600 kilometrów, jadąc słynną, ciągnącą się od Pacyfiku do Atlantyku, autostradą Trans-Canada.

W Revelstoke mieszka Marek Głowacki, absolwent naszej Uczelni z roku 1965, były lekkoatleta, specjalizujący się w dziesięcioboju i rzutach. Marek startuje do dnia dzisiejszego w mistrzostwach świata kategorii Masters zdobywając medale i – mimo upływu lat – zamierza startować dalej. Znałam go już wcześniej z Mistrzostw Świata Weteranów w Buffalo 1995 i Sacramento 2011, gdzie startując w barwach Kanady zdobył złoty medal w pchnięciu kulą w grupie wiekowej M-71.

Przywitał mnie bardzo serdecznie, a jego gościnność przeszła wszelkie oczekiwania. Jeszcze tego samego dnia przedstawił mnie swojej synowej i dwóm uroczym wnuczkom. Z przykrością dowiedziałam się jednak, że niedawno zmarła jego żona Renata Mazurek, również absolwentka AWF (z roku 1966). Podziwiałam jego aktywność, bo mimo swoich 83 lat wspaniale sobie radził jako gospodarz domu. Opiekował się mną, przygotowywał posiłki, nadto był świetnym przewodnikiem po mieście i okolicznych górach.

Revelstoke zachwyciło mnie widokami gór i rzeką Columbia, która niedaleko stąd, w Górach Skalistych, bierze swój początek. Oprócz zwiedzenia miasta, odbyliśmy przejażdżkę do wodospadów BegbieFalls. W kolejnych dniach zwiedziliśmy lokalne muzea

wjechaliśmy gondolą na górę Revelstoke, obejrzeliśmy potężną tamę na rzece Columbia, wodospady, jeziora, a także obiekty sportowe, na których Marek trenuje.
Tak jak i ja, Marek był głównym trenerem lekkoatletycznym na Uniwersytecie Alberta w Edmonton, w prowincji Alberta, wykładowcą, trenerem reprezentacji Kanady i menedżerem związku lekkoatletycznego. Po przejściu na emeryturę przeniósł się do Revelstoke, gdzie jego syn Darek jest pilotem turystycznym, przewodnikiem górskim i specjalistą od lawin.
Nadszedł koniec mojego pobytu u Marka Głowackiego. Wcześnie rano, 10 czerwca, wyruszyłam do stanu Alberta na tygodniowy pobyt w Górach Skalistych. Zamierzałam tam odwiedzić dwa największe Parki Narodowe: Banff i Jasper, jedne z największych atrakcji turystycznych Kanady, stanowiące cel wielu miłośników wspinaczki wysokogórskiej. Góry Skaliste zrobiły na mnie wielkie wrażenie. Tu znajduje się unikatowa w skali światowej autostrada, zwana „drogą pól lodowych". Wielkość tego fantastycznego krajobrazu gór pokrytych lodowcami była oszałamiająca.
Kolejnego dnia byłam w drodze do Edmonton, stolicy prowincji Alberta. Krajobraz zmienił się z górzystego na zielone kanadyjskie prerie. W Edmonton udało mi się zwiedzić między innymi centrum miasta, parlament prowincji i Uniwersytet Alberta, w którym przez 18 lat pracował Marek Głowacki.
Następnego dnia byłam w drodze do Calgary, największego miasta prowincji Alberta. Po drodze zatrzymałam się w Drumheller, gdzie zwiedziłam muzeum dinozaurów Royal Tyrrell.
Z Calgary autostradą Trans-Canada jechałam dalej na wschód przez bezkresne prerie prowincji Alberta i Saskatchewan z jej stolicą Regina. Na kolejny przystanek wybrałam kamping w pobliżu Winnipeg, gdzie wiele lat spędził Mirek Korkowski z rodziną w początkach swojej pracy na Uniwersytecie Manitoba. Mirek i Barbara opowiadali mi, że zimy były tu srogie, a mróz dochodził nawet do minus czterdziestu stopni.
Z Toronto do St. Catharines było tylko 127 km. Cieszyłam się na długo wyczekiwane spotkanie z Witkiem i Igą Ziendalskimi, absolwentami naszej uczelni. Znałam ich od dawna. Iga, z domu Roszko, była pływaczką klubu AZS-AWF, a Witek lekkoatletą tego klubu, jednym z najlepszych sprinterów w Polsce. Wielokrotnie razem z nim uczestniczyliśmy w krajowych, a także zagranicznych zawodach. Iga pochodzi z rodziny, której dwa pokolenia studiowały na bielańskiej uczelni. Jej ojciec, Roman Roszko, specjalista z zakresu metodyki pływania, był jednym z pierwszych pracowników odbudowujących Akademię po drugiej wojnie światowej, nauczycielem akademickim, prodziekanem. Iga i Witek przyjęli mnie bardzo serdecznie, co wieczór wspominaliśmy wspaniałe lata spędzone na AWF.
St. Catharines, w której mieszkają Ziendalscy oraz Niagara-on-the-Lake są bardzo piękne. Leżą nad jeziorem Ontario, w pobliżu wodospadu Niagara, otoczone są winnicami, a także winiarniami i piwiarniami. Panuje tu klimat sprzyjający produkcji win lodowych. Objechaliśmy wiele winnic i winiarni, degustując różne rodzaje tego szlachetnego trunku.
Odwiedziliśmy też polski cmentarz, na którym spoczywają polegli w I i II wojnie światowej nasi rodacy pochodzenia kanadyjskiego.

*Autorka z Igą (R-71) i Witkiem (R-73) Ziendalskimi, Niagara-on the Lake winnica, prowincja Ontario*

Atrakcją był dla mnie Welland Canal, łączący dwa wielkie jeziora: Ontario i Erie, oraz wodospad Niagara, który po stronie kanadyjskiej jest imponujący.
Po kilku dniach opuściłam gościnnych przyjaciół i udałam się na wschód, wzdłuż jeziora Ontario do Kingston i dalej do Ottawy, stolicy Kanady. Ottawa ma piękną architekturę, przypominająca europejskie stolice i wiele wspaniałych zabytków, godnych obejrzenia.
Z Ottawy już było blisko do Montrealu, największego miasta prowincji Quebec.
Nawigacja zaprowadziła mnie do miasta Laval, który jest wielkim przedmieściem Montrealu. Czekali tu na mnie kolejni absolwenci naszej Uczelni, Andrzej i Anna

Kulesza. Andrzej był trenerem i zawodnikiem klubu AZS-AWF w podnoszeniu ciężarów, a jego żona, Anna Podbielska, zawodniczką tego klubu i pracownikiem Zakładu Gimnastyki w bielańskiej uczelni. Andrzej, podobnie jak ja, pracował i obronił doktorat na AWF (w 1980 roku) u profesor Haliny Milicerowej. Jeszcze w Polsce był wieloletnim trenerem kadry narodowej Polski w podnoszeniu ciężarów, a po wyjeździe z kraju trenerem kadry narodowej Argentyny i Kanady w tej dyscyplinie sportu. Jego zawodnicy zdobywali medale w igrzyskach olimpijskich, mistrzostwach świata i Igrzyskach Wspólnoty Narodów.

*Z Andrzejem Kuleszą (R-69), Mount Royal park, Montreal, prowincja Quebec*

Dom Andrzeja zapełniony jest pamiątkami, pucharami i zdjęciami z różnych okresów jego kariery. Jak mi powiedział, swoje sukcesy zawdzięcza wiedzy i doświadczeniu, które zdobył w naszej Alma Mater. Pierwszego dnia wizyty w gościnnej rezydencji państwa Kuleszów, udaliśmy się na zwiedzanie Montrealu. Zaczęliśmy od Mount Royal Parku, gdzie po krótkiej wspinaczce znaleźliśmy się w punkcie widokowym. Z tarasu rozciąga się piękny widok na miasto i rzekę Świętego Wawrzyńca. W oddali rozpoznałam stadion igrzysk olimpijskich, zorganizowanych w Montrealu w 1976 r. Następnie udaliśmy się na zwiedzanie miasta i jego historycznej części Vieux-Montreal z Bazyliką Notre-Dame.

Drugiego dnia zwiedziliśmy kompleks sportowy Sportif Claude-Robillard w Montrealu, w którym pracuje Andrzej. Na tym wielofunkcyjnym obiekcie odbywały się podczas igrzysk olimpijskich zawody w piłce ręcznej, piłce wodnej, było tu także centrum treningowe dla lekkiej atletyki, pływania i hokeja na trawie.

Wieczorem Andrzej zorganizował w swoim ogrodzie barbecue, na które zaprosił syna Jarka i jego żonę, dwukrotną olimpijkę, sprinterkę i byłą zawodniczkę naszego AZS-AWF, Monikę Bejnar. Jarek, to także były lekkoatleta, sprinter kadry narodowej Kanady. Wieczór wypełniły wspomnienia rodzinne. Okazało się, że córka gospodarzy, Kasia, jest reprezentantką Kanady – dwukrotną olimpijką i srebrną medalistką IO-1996 w pływaniu synchronicznym. Od zakończenia kariery jest trenerką kadry narodowej, pełniącą tę funkcję także na Igrzyskach Olimpijskich w 2021 r. w Tokio.

Nazajutrz rano udałam się do Quebec City, stolicy prowincji Quebec. Quebec City jest duszą tej prowincji i zachowuje swoją francusko-kanadyjską tożsamość, a region Quebec zajmuje największy obszar ze wszystkich prowincji Kanady i ma najwięcej francuskojęzycznych mieszkańców na świecie. Stary Quebec jest jedną z pierwszych i najpiękniejszych osad w Ameryce Północnej.

Kolejne kilka dni spędziłam na łonie natury z dala od wielkich miast i korków samochodowych. A potem wjechałam do Fredericton, stolicy prowincji New Brunswick. Następnego dnia po przyjeździe odwiedziłam Wyspę Księcia Edwarda i stolicę prowincji Charlottetown. Tu przywitałam się z oceanem Atlantyckim.

W drodze na zachód dotarłam do Bedford koło Halifax, tu poczułam, że osiągnęłam zamierzony cel podróży po Kanadzie. Przejechałam dziewięć prowincji tego kraju od Pacyfiku do Atlantyku, a teraz czekała mnie droga powrotna na zachód przez terytorium USA. Kolejne dni, to pobyt w Halifax – stolicy Nowej Szkocji, Peggy's Cove, Lunenburg, Digby i przeprawa promem przez zatokę Fundy do Saint John w prowincji New Brunswick.

Spędziłam w tym mieście dwa dni, żeby podsumować moją podróż po Kanadzie, a także opracować dalszy plan na powrót do USA. Chciałam spotkać się z naszymi absolwentami, zamieszkałymi w Chicago, których poinformowałam, że przyjadę za sześć dni. Do granicy z USA było 113 kilometrów, więc wyruszyłam rano w sobotę, 15 lipca.

Pogoda po stronie amerykańskiej nie sprzyjała podróży. Były ulewne deszcze, potężne tornada i korki samochodowe na autostradach. Po bardzo uciążliwej podróży dotarłam szóstego dnia, na czas, do Chicago. To była moja trzecia wizyta w tym mieście, więc nie obawiałam się natłoku aut, jednak nie spodziewałam się, że przejazd do lotniska O'Hare zajmie mi całą godzinę.

Na umówioną kolację z naszymi absolwentami zjawili się Krystyna (R-75) i Ryszard Kacperczyk (R- 70) oraz Karol Edward Różycki (R-87) i Wojtek Olechowski (R-71). Krysia Kacperczyk (Hryniewicka), olimpijka z Monachium i brązowa medalistka Mistrzostw Europy z Pragi (1978 r.) w sztafecie 4 × 400 m, dwukrotna rekordzistka świata (1974, 1978) na 400 m przez płotki, jest moją sportową koleżanką jeszcze z lat siedemdziesiątych. Nasza znajomość przerodziła się w przyjaźń, kiedy w latach późniejszych startowałyśmy razem w Mistrzostwach Świata Weteranów. Ryszard, jej mąż, był nauczycielem w naszej Uczelni. Oboje odczuwają do dzisiaj mocną więź z Akademią. Natomiast Edward Karol Różycki jest znanym polonijnym działaczem w Chicago, współorganizatorem Letnich i Zimowych Światowych Igrzysk Polonijnych. Ponadto jest prezesem Polonijnego Klubu Absolwentów AWF w Chicago i przewodniczącym Polsko-Amerykańskiej Fundacji. A Wojciech Olechowski, także żywo uczestniczący w działalności powyższych organizacji, to mistrz Polski w rugby z klubem AZS-AWF.

Nasze spotkanie, choć krótkie, było bardzo miłe, pełne wrażeń i wspomnień z czasów spędzonych na AWFie. Wspólnie uznaliśmy, że wysoko cenimy sobie nabyte tam umiejętności i wiedzę wyniesioną ze studiów. Rozstaliśmy się w przekonaniu, że jeszcze się spotkamy. Może na kolejnym Zjeździe Absolwentów w 2025 roku?

Następnego ranka zaplanowałam dalszą część podróży. Chciałam zobaczyć miasta, w których jeszcze nie byłam. Zaczęłam od Milwaukee i Madison w stanie Wisconsin. Kolejne przystanki, to pobyt na kampingach w stanach Wisconsin, Minnesota i South Dakota. A potem ponownie znalazłam się w górzystym terenie Montany, gdzie udało mi się wjechać do Glacier National Park, na co czekałam wiele lat. Ten park lodowcowy leży przy granicy Kanadą i jest częścią Gór Skalistych. Droga w nim ma 80 kilometrów i wije się na wysokości powyżej 2000 metrów, a bajeczny widok z tej wysokości na potężne granitowe góry budzi podziw i respekt wobec tego cudu natury.

Ze stanu Montana udałam się do Spokane w stanie Washington, a stamtąd wzdłuż rzeki Columbia do Portland, Oregon. Cieszyłam się, że wkrótce przywitam się ponownie z Pacyfikiem. Ostatni, dwutygodniowy etap podróży wypełniła trasa wzdłuż wybrzeża Pacyfiku, przez stany Oregon i Kalifornię, z końcowym przystankiem w pięknej Santa Barbara.

Stąd, po trzech dniach wypoczynku wróciłam do Los Angeles i Orange, gdzie przed dwoma i pół miesiącami rozpoczęłam swoją przygodę po Kanadzie i USA. W Kanadzie spędziłam 42 dni, a na terenie USA 35 dni. Miałam za sobą 21000 kilometrów pasjonującej podróży, wypełnione nie tylko wrażeniami turystycznymi, ale także wielce sympatycznymi, wspomnieniowymi spotkaniami z absolwentami naszej Akademii, którzy znaleźli na amerykańsko-kanadyjskiej ziemi swoją drugą ojczyznę.

*Spotkanie z absolwentami w Chicago, stan Illinois. Od lewej: Krystyna (R-75) i Ryszard (R-70) Kacperczykowie, Wojtek Olechowski (R-71), autorka oraz Karol Edward Różycki (R-87).*

SPORT

# *W oczekiwaniu na olimpijskie sukcesy bielańskich sportowców*

Niewiele dni dzieli nas od rozpoczęcia Igrzysk Olimpijskich w Paryżu. Z nadzieją czekamy na to najważniejsze wydarzenie dla świata sportu. Pamiętamy oczywiście sukcesy reprezentantów klubu AZS AWF Warszawa na poprzednich Igrzyskach Olimpijskich w Tokio, podczas których medale wywalczyli: lekkoatleta Dariusz Kowaluk – złoty, w sztafecie mieszanej 4x400 metrów i Agnieszka Kobus-Zawojska – srebrny, w wioślarskiej czwórce podwójnej. Liczymy, że dla naszych reprezentantów stolica Francji okaże się równie szczęśliwa.

*Pia Skrzyszowska (fot. Paweł Skraba)*

W gronie tych, którzy wywalczyli kwalifikację olimpijską znaleźli się lekkoatleci: Pia Skrzyszowska i Mateusz Borkowski oraz wioślarz Dominik Czaja.

Pia Skrzyszowska rozpoczęła rok 2024 od zdobycia brązowego medalu w biegu na 60 metrów przez plotki na halowych mistrzostwach świata w Glasgow. 23- letnia olimpijka z Tokio, to młodzieżowa mistrzyni Europy (2021) i mistrzyni Europy na 100 metrów ppł. (2022) oraz wicemistrzyni Europy w sztafecie 4 × 100m (2022). W 2023 roku Pia zdobyła także złoty medal Igrzysk Europejskich. Wspólnie z ojcem – a zarazem trenerem – Jarosławem Skrzyszowskim usilnie pracują nad tym, aby podczas Igrzysk w Paryżu zrealizować swoje sportowe marzenia.

Mateusz Borkowski, to zawodnik specjalizujący się w biegach na 800 m mężczyzn, podopieczny trenera Andrzeja Wołkowyckiego. W 2023 roku, podczas mistrzostw świata na otwartym stadionie w Budapeszcie, Mateusz ustanowił rekord życiowy w biegu na 800 m, uzyskując czas 1:44.30 min, wy-

*Mateusz Borkowski (biegnie drugi) (fot Paweł Skraba)*

*Dominik Czaja (pierwszy z lewej) (fot. PZTW)*

walczył tym samym kwalifikację olimpijską. Podczas Halowych Mistrzostw Świata w Glasgow borykał się z problemami zdrowotnymi, które uniemożliwiły mu

awans z biegu eliminacyjnego. Liczymy, że lekkoatleta ten ponownie zbuduje formę pozwalającą na skuteczną rywalizację podczas IO.

Wioślarz Dominik Czaja jest członkiem osady czwórki podwójnej, którą wywalczyła czwarte miejsce na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. W minionym roku, dzięki zdobyciu brązowego medalu na wrześniowych Mistrzostwach Świata w Belgradzie, polska czwórka podwójna pewnie wywalczyła kwalifikację olimpijską, a ponownie potwierdziła wysoką formę, osiągając podium podczas Mistrzostw Europy w węgierskim Szeged.

**Olga Lewandowska**

***Od redakcji*:** Pragniemy przy tej okazji przypomnieć, że w tym roku mija 45 lat od ukazania się broszurki „Nasi Olimpijczycy", opracowanej pod kierunkiem Kajetana Hądzelka i Krzysztofa Wybrańca, przez członków Studenckiego Koła Naukowego Historii Kultury Fizycznej, a zawierającej zestawienie ponad 120 uczestników igrzysk olimpijskich (nie tylko zawodników, ale także trenerów, sędziów, personelu medycznego, działaczy), będących studentami, absolwentami, bądź pracownikami AWF. Dziesięć lat minęło natomiast od monografii „AZS-AWF Warszawa" Marii Rotkiewicz, także prezentującej olimpijskie występy naszych zawodników. Wydaje się, że czas najwyższy pokusić się o kontynuację – tych ważnych dla zbiorowej pamięci uczelni – prac. Tempus fugit! drodzy historycy.

# Sport i olimpizm przełomu XX i XXI wieku

Monografia Jerzego Nowocienia i Krzysztofa Zuchory *Edukacyjno-społeczne wartości sportu i olimpizmu przełomu wieków XX i XXI** jest pracą dojrzałą, napisaną pięknym językiem i kontynuującą najlepsze tradycje polskich badań kultury fizycznej. Autorzy swobodnie poruszają się w zagadnieniach teoretyczno-praktycznych sportu i olimpizmu, zarówno w perspektywie makro, jak i szczegółowych elementach tematu.

Nie stronią od analiz dedukcyjnych, korzystając z bogatych zasobów literatury i empirycznej indukcji. To drugie ujęcie jest najsilniej widoczne w rozdziale poświęconym aktywności fizycznej dzieci, osób dorosłych i osób w wieku senioralnym.

Autorzy opisują ze znawstwem, choć bez nadmiernego zachwytu, nowe zjawiska pojawiające się w rzeczywistości sportu, wśród nich także e-sport. Sięgają do problematyki sportu paraolimpijskiego, niepełnosprawności i inkluzywności, a także do aktywizmu społecznego i obywatelskiego, którego jednym z przejawów jest wolontariat sportowy. W rozdziale dotyczącym szkolnego wychowania fizycznego poruszają także wątek wychowania obywatelskiego i patriotycznego.

Wszystkie rozdziały monografii, choć często dotyczą zjawisk złożonych – w tym kreślące problematykę symbiozy wyczynowego i profesjonalnego sportu z mediami i skutki powstania kompleksu sportowo-medialnego oraz wprowadzenia zglobalizowanego i hiper skodyfikowanego sportu do głównego nurtu kultury konsumpcyjnej – prezentują treści w sposób bardzo czytelny.

Lektura książki daje możliwość poszerzenia i pogłębienia własnej wiedzy, pobudza do refleksji, umacniając wiarę zarówno w sens, jak i wychowawczą wartość współczesnego sportu.

**Michał Lenartowicz**

* Książka jest przedrukiem treści monografii naukowej wydanej on-line przez AWF Warszawa pod tym samym tytułem i dostępnej na stronie www.ibuk.pl

# NOTKI

## Rocznik 1960-1964

13 czerwca jubileusz ukończenia studiów obchodził Rocznik, który sześćdziesiąt lat temu opuścił uczelnię. Nie brakuje w tym gronie wybitnych przedstawicieli oświaty, turystyki, rehabilitacji, szkolnictwa wyższego i sportu – trenerów i zawodników reprezentacji olimpijskiej i narodowej (jest i złoty medalista igrzysk olimpijskich), założycieli i prezesów stowarzyszeń kultury fizycznej, lekarzy, publicystów, biznesmenów. Co ciekawe, z tego Rocznika wywodzi się także

*Jubilaci z Rektorem prof. Bartoszem Molikiem*

projektodawca państwowego święta: Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej.

W trakcie spotkania z rektorem prof. Bartoszem Molikiem i prezesem Stowarzyszenia Absolwentów Zbigniewem Sikorą, jubilaci otrzymali w sali senatu certyfikaty uczestnictwa w tej uroczystości, rewanżując się okolicznościową plakietą. W części nieoficjalnej, na koleżeńskim przyjęciu w Relaksie Qultura, nie było końca wspomnieniom i wspólnej zabawie. Do zobaczenia na przyszłorocznym Zjeździe z okazji jubileuszu Uczelni!

*Pamiątkowa plakieta*

## *Pamiętamy o naszych korzeniach.* Iga i Witold Ziendalscy

Poznaliśmy się na studiach w AWF. Iga, moja żona, jest silnie związana z Akademią, pochodzi ze znanej tu rodziny Roszko. Jej ojciec – Roman, brał udział w powojennej odbudowie zniszczonej AWF. Pracował, jako nauczyciel akademicki, był także prodziekanem. Mama prowadziła w dziekanacie dział studiów zaocznych, w późniejszym okresie pracowała w archiwum. Iga studiowała tu w latach 1967-1971, mój okres studiów to lata 1969-1973. Oboje uprawialiśmy sport: ona – pływanie, ja – lekkoatletykę. W 1982 roku, wraz z 7-letnią córką, wyemigrowaliśmy do Kanady. Podjęliśmy pracę w swoim zawodzie. Iga uczyła pływania w klubach i na uniwersytecie. Była pierwsza trenerką pięciu pływaczek, reprezentujących później Kanadę na igrzyskach olimpijskich. Jedna z nich ma szansę udziału w igrzyskach w Paryżu.

Ja związałem się zawodowo ze szkolnictwem wyższym, a także z klubami sportowymi w trzech prowincjach Kanady: British Columbia, Saskatchewan i Manitoba. Byłem trenerem lekkoatletycznej reprezentacji juniorów Kanady na Igrzyskach Panamerykańskich w Santiago de Chile. Moi zawodnicy startowali w wielu prestiżowych imprezach, takich jak Uniwersjady, Igrzyska Frankofońskie, Igrzyska Panamerykańskie. W latach 1993-96 byłem trenerem sprintu i biegów płotkarskich w High Performance Centre w Winnipeg i Uniwersytecie Manitoba. Prowadziłem też kursy instruktorskie.

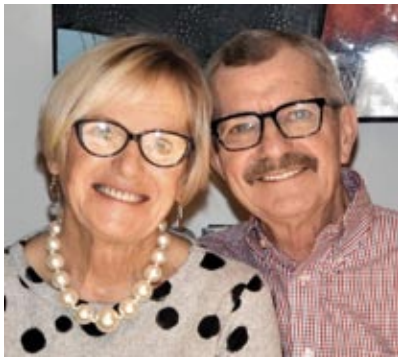

*Iga i Witold Ziendalscy*

Już na emeryturze, pragnąc być bliżej córki i dorastających wnuczek, przeprowadziliśmy się do St. Catharines, niedaleko Toronto. To piękny region nad jeziorem Ontario, w pobliżu wodospadu Niagara, otoczony winnicami i sadami. Zawsze uczestniczymy w Zjazdach Absolwentów. Regularnie odwiedzamy Polskę i naszą Alma Mater. Ona nas ukształtowała, a to pozwoliło na zdobycie dobrego zawodu i w efekcie umożliwiło nam całkiem dostatnie życie. Studia w bielańskiej akademii, to najlepsze co mogło nam się przytrafić w życiu.

*Witold Ziendalski*

# Nasz Relax Qultura

Zakończyliśmy remont klubu. Przez blisko rok zbieraliśmy na ten cel pieniądze, wystosowując do Was liczne apele, zachęty i przekonując do podjęcia pomocy dla realizacji tego pomysłu. Na żadnym etapie modernizacji nie mieliśmy wątpliwości, że uda nam się ten cel zrealizować. W efekcie, ponad 110 osób wpłaciło na „remontowe" konto blisko 55 000 zł. Niektórzy przekazywali darowizny kilkukrotnie. Wydaliśmy 53 000 zł, mieszcząc się w budżecie. Materiały kupowaliśmy w zaprzyjaźnionej hurtowni, udzielającej nam dużych zniżek. Uważnie analizowaliśmy oferty wykonawców, wybierając najbardziej optymalne.

Remont objął:

- modernizację łazienek i montaż nowych drzwi,
- ułożenie wykładziny na podłodze w obu salach klubu,
- malowanie ścian w obu salach z uzupełnieniem ubytków ściennych,
- wymianę oświetlenia w sali widowiskowej (tzw. „szarej"),
- remont zaplecza – podłóg, ścian i montaż metalowych drzwi,
- malowanie kuchni,
- malowanie elementów metalowych drzwi wejściowych.

Nie wystarczyło nam środków na modernizację tarasu. Dlatego nie zamykamy jeszcze akcji, bowiem planujemy tę inwestycję. Rozważamy ułożenie na tarasie sztucznej trawy, takiej jak na kortach, to może być znacznie tańsze niż deski tarasowe. Chcielibyśmy zakończyć to przedsięwzięcie przed Zjazdem Absolwentów, który odbędzie się na początku września 2025. Jeśli macie dostęp do firm, które tym się zajmują, to prosimy o informację. Dzięki takim kontaktom znaleźliśmy te, które niemal po kosztach własnych ułożyły nam wykładziny podłogowe.

Prezentując listę darczyńców pragniemy Wam serdecznie podziękować. Za wsparcie, za zaufanie. To bardzo budujące, że poczuwacie się do podtrzymywania więzi z uczelnią i z gronem jej absolwentów. Wiemy że zawsze możemy na Was liczyć.

Informujemy też, że po zakończeniu prac związanych z modernizacją tarasu zaktualizujemy listę wszystkich darczyńców na tablicy znajdującej się w holu klubu.

Podajemy numer konta, gdybyście uznali, że ten taras też warto skończyć.

**92 1090 1014 0000 0001 2951 9661**

Jesteście miłymi gośćmi w klubie, czekamy na Was, zapraszamy do klubu Relax Qultura!

## Serdecznie dziękujemy osobom, które jak dotąd odpowiedziały na nasz Apel (w sprawie remontu):

Wojciechowi Adamczewskiemu
Tadeuszowi Baranowskiemu
Zofii Barańskiej
Dorocie Bartkiewicz
Aleksandrze Berlińskiej
Remigiuszowi Bierzankowi
Wandzie Bogacz-Bury
Grażynie i Tomaszowi Brodowskim
Barbarze i Wiesławowi Buczyńskim
Zygmuntowi Chajzerowi
Grażynie Chęć
Mirosławie i Zbigniewowi Cłapińskim
Zdzisławowi Czajko
Zdzisławowi Czaplickiemu
Hance Delbani
Zbigniewowi Dziubińskiemu
Andrzejowi Ewertowskiemu
Janinie Frej
Marianowi Gawineckiemu
Monice Gądek-Kozłowskiej
Andrzejowi Głazowi
Markowi Głowackiemu
Janowi Godlewskiemu
Elżbiecie Goździewińskiej
Włodzimierzowi Graczykowi
Tadeuszowi Grzegorzewskiemu
Wiesławowi Huszczy
Leszkowi Jaczynowskiemu
Halinie Jagodzińskiej
Jerzemu Janusikowi
Wierze Jungrav
Joannie Kalecińskiej
Zbigniewowi Katnerowi
Stefanowi Kiczko
Mirosławie i Tomaszowi Kiełczewskim
Krzysztofowi Klukowskiemu
Adamowi Kłodeckiemu
Mieczysławowi Kolejwie
Majce Kopaniak
Ewie Kordek-Chorosz
Mirosławowi Korkowskiemu
Jerzemu Kosiewiczowi
Annie Kosmali
Andrzejowi Kosmolowi
Jerzemu Książkowi
Bogusławowi Kukusiowi
Grażynie Kwintal
Teresie Liepelt
Magdalenie Loreti
Adamowi Machowi
Waldemarowi Madejowi
Sławomirowi Majewskiemu
Waldemarowi Makayowi
Adamowi Martynowi
Ewie Masłyk-Musiał
Beacie i Januszowi Matusiakom
Alinie Matuszkowiak
Danucie Melnickiej
Marcinowi Mielniczukowi
Danucie Moskwie
Joannie Neuhorn
Krzysztofowi Newelskiemu
Krzysztofowi Osmanowi
Andrzejowi Ostrowskiemu
Barbarze Pacelt
Krzyszofowi Perkowskiemu
Antoniemu Piechniczkowi
Eulalii Preuss
Grażynie Prokurat
Markowi Przybyłowiczowi
Zdzisławowi Reguckiemu
Tadeuszowi Rożejowi
Jolancie Rybakowskiej
Grzegorzowi Sadowskiemu
Jerze Samusikowi
Magdzie Sieradzkiej
Wojciechowi Sikorze
Zbigniewowi Sikorze
Arkadiuszowi Sitkowi
Edwardowi Składowi
Michałowi Słoniewskiemu
Andrzejowi Słowińskiemu
Bronisławowi Sobańskiemu
Henrykowi Sozańskiemu
Tadeuszowi Staniszewskiemu
Henrykowi Stasiakowi
Piotrowi Stroce
Marianowi Szczechowiczowi
Jerzemu Taladze
Pawłowi Targosińskiemu
Januszowi Tracewskiemu
Jerzemu Wężowskiemu
Annie Winek-Milewskiej
Pawłowi Wiśniowskiemu
Andrzejowi Witowi
Annie Włodarczyk
Zofii Wojtyniak
Marii Wójcik
Andrzejowi Wójcikiewiczowi
Alicji Wróblewskiej
Joannie i Pawłowi Wrzoskom
Marianowi Zabiegałowskiemu
Annie i Antoniemu Zajkowskim
Idze i Witoldowi Ziendalskim
Elżbiecie Zienkowicz

W maju tego roku pożegnaliśmy dwóch wybitnie zasłużonych nauczycieli akademickich naszej uczelni, profesora dra hab. Zbigniewa Krawczyka (1930-2024) i doc. dra Kajetana Hądzelka (1930-2024).

IN MEMORIAM

**Profesor Zbigniew Krawczyk**, prorektor (1981-87) i rektor AWF w latach 1990-96. Pełnił wiele eksponowanych funkcji w swej ponad czterdziestoletniej karierze pedagogiczno-naukowej, będąc m.in. dyrektorem Instytutu Nauk Humanistycznych, kierownikiem Katedry Nauk Społecznych, kierownikiem Zakładu Filozofii i Socjologii. Zapamiętany nie tylko jako luminarz socjologii kultury fizycznej i świetny wykładowca o erudycji popartej jasnością przekazu, ale także jako nauczyciel głęboko zainteresowany społecznym i kulturalnym życiem studentów. Zbigniew Krawczyk był uznanym humanistą i socjologiem o szerokich horyzontach badawczych. Specjalizował się w problematyce socjologii kultury fizycznej Współpracował z kilkoma polskimi i zagranicznymi uczelniami wyższymi, był członkiem rzeczywistym i honorowym międzynarodowych organizacji naukowych, doktorem honoris causa Uniwersytetu Kultury Fizycznej w Budapeszcie. Był organizatorem znaczących wydarzeń naukowych w kraju, w tym Kongresu Kultury Fizycznej, Kongresu Socjologicznego, redaktorem dziesiątek wydawnictw naukowych, w tym emblematycznego tomu Encyklopedii Kultury Polskiej, zatytułowanego *Kultura fizyczna*. Natomiast w obliczu dyskusji na temat roli nauczyciela wychowania fizycznego w procesie wychowawczym, warto także wrócić uwagę na jego ważkie studium socjologiczne *Absolwenci uczelni wychowania fizycznego* (PWN, 1978).

Zmarły był kawalerem Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski i laureatem wielu nagród państwowych i resortowych.

**Doc. dr Kajetan Hądzelek** (absolwent AWF z 1957 roku), kawaler Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, to jeden z wybitnych historyków kultury fizycznej, łączący długoletnią pracę naukowo-dydaktyczną i organizacyjną w Akademii Wychowania Fizycznego z karierą sportową i społecznym zaangażowaniem w strukturach sportu w kraju i za granicą, a także w wielu międzynarodowych organizacjach naukowych.

Wieloraką aktywność Kajetana Hądzelka symbolizuje nadany mu w 2013 roku na uroczystości w Uniwersytecie Jagiellońskim Medal Kalos Kagathos. Przez okres siedmiu kadencji był prorektorem AWF, niemal dwadzieścia lat kierował Katedrą Historii Kultury Fizycznej, był członkiem zarządu Klubu AZS-AWF, sekretarzem redakcji pisma „Wychowanie Fizyczne i Sport", pełnomocnikiem rektora ds. Instytutu WF i Sportu w Łodzi. Przez wiele lat pełnił kolejno funkcję sekretarza generalnego, wiceprezesa i prezesa w Polskim Związku Koszykówki, którego później został Honorowym Prezesem Cieszył się ponadto honorowym członkostwem FIBA Europe, godnością Honorowego Członka Akademickiego Związku Sportowego, honorowym obywatelstwem Ostrowca Wielkopolskiego.

Uznaniem darzono go w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Uczelni Wychowania Fizycznego (AISEP), którego był wiceprezesem.

Szczególną aktywność przejawiał Kajetan Hądzelek w pracach Polskiego Komitetu Olimpijskiego, będąc członkiem władz i wiceprezesem PKOl, a także prezesem Fundacji Centrum Edukacji Olimpijskiej. Jego pasją była historia ruchu olimpijskiego, której poświęcił znaczącą liczbę swoich dzieł. Szeroko znane są jego opracowania odnoszące się także do dziejów kultury fizycznej w Polsce oraz liczne publikacje biograficzne (w tym biogramy prezentujące osobowości związane z CIWF i AWF).

Zachowamy we wdzięcznej pamięci, że w 1987 roku był on jednym z głównych inicjatorów powołania Stowarzyszenia Absolwentów AWF. Pamiętamy też, że jako honorowy członek stowarzyszenia przywiązanie do tego grona wielokrotnie udowadniał służąc radą, a także poprzez publikacje w kwartalniku „Absolwenci AWF", bądź aktywny udział w dyskusjach seminaryjnych i spotkaniach klubowych – do końca swoich dni. /**rw**/

*Rozwija nam się Klub Filmowy, w którym prezentujemy filmy z wyższej półki, zbierające dobre recenzje krytyków.*

- *4 kwietnia oglądaliśmy **Julietę** Pedro Almodovara – trzymającą w napięciu historię matki, poszukującej zaginionej przed laty córki. Ta filmowa adaptacja opowiadań Alice Munro, laureatki literackiej Nagrody Nobla jest opowieścią o skrajnych uczuciach wobec najbliższych, a także tajemnicach, które przed nimi skrywamy. Nie po raz pierwszy przekonujemy się, że cechą kina Almodovara jest afirmacja miłości i wiara w potęgę uczuć.*
- *Natomiast 6 czerwca pokazaliśmy film Oliviera Nakache **Będzie lepiej**, francuską komedię zbudowaną z serii pomyłek, opowieść o spotkaniu dwóch odmiennych światów, błyskotliwą satyrę na współczesny konsumpcjonizm, która portretuje świat, w którym chcąc coraz więcej, mamy coraz mniej.*

*Wydarzeniom w klubie RQ stale towarzyszą wystawy.*

- *W dniach 4 – 30 kwietnia obejrzeliśmy prace studentów Akademii Sztuk Pięknych, pod wspólnym tytułem **Reset**. To temat zadania semestralnego, w którym autorzy mieli dokonać indywidualnej interpretacji tego pojęcia. Powstały prace poważne i żartobliwe, publicystyczne i osobiste inspirowane życiem codziennym, rodzinnym, zabawą i popkulturą, technologią i światem zwierząt. Mamy nadzieję, że wystawa zapoczątkuje interesującą współpracę klubu RQ z ASP..*
- *W okresie od 7 maja do 3 czerwca zaprezentowaliśmy wystawę fotograficzną naszego absolwenta, Tadeusza Guranowskiego: **Arabia Saudyjska, jakiej nie znacie**. Ukazuje ona region raczej rzadko odwiedzany przez turystów, w którym surowość pejzaży pustyni budzi konsternację, nieco przeraża, ale i mocno ciekawi. W trakcie wernisażu autor interesująco opowiedział o swoim 3,5 letnim pobycie w tym kraju, ciekawostkach obyczajowych i cywilizacyjnych, a także swoich doświadczeniach, w roli rehabilitanta w arabskiej klinice.*
- *Od 4 czerwca zapraszamy na zorganizowaną wspólnie z Muzeum Sportu i Turystyki ekspozycję **Olimpizm na pocztówkach**, wpisującą się w kontekst zbliżających się lgrzysk Olimpijskich w Paryżu.*

*Program działania RQ w drugim kwartale uzupełniły wydarzenia o charakterze promocyjnym, wśród nich:*

*Prezentacja monografii (8 kwietnia) Jerzego Nowocienia i Krzysztofa Zuchory **Sport i olimpizm przełomu XX i XXI wieku**. W pracy tej autorzy analizują nowe zjawiska pojawiające się w szeroko pojętym obszarze aktywności sportowej, sięgając przy tym również do problematyki sportu paraolimpijskiego, niepełnosprawności i inkluzyjności, aktywności społecznej i obywatelskiej.*

- *Wieczór poezji Krzysztofa Zuchory (15 kwietnia), cieszącego się niesłabnącym zainteresowaniem naszych absolwentów, w trakcie którego powrócił on do swoich poprzednich tomików wierszy, oraz zaprezentował nowe, przygotowywane do kolejnego wydania.*
- *29 kwietnia Andrzej Wójcikiewicz, trener i propagator medytacyjnej metody doskonalenia mentalnego Silvy, omówił jej ideę i techniki, prezentując przy okazji książkę Metoda Silvy w sporcie (J. Silva, Ed Bernd jr.). Zdaniem Wójcikiewicza, metoda Silvy aktywizując głęboko uśpione obszary umysłu, otwiera nowe możliwości w kontekście rozwoju procesu treningu sportowego.*
- *20 maja mieliśmy wieczór poezji Krzysztofa Osmana, z zawodu lekarza, ale także osoby związanej ze sportem, a także klubem RQ. Autor zaprezentował poezję zamieszczoną w dwóch tomikach wierszy, zatytułowanych: **Wiersze znalezione przy drodze** i **Papierowe ptaki**. Utworów tych, głęboko osadzonych w rzeczywistości, refleksyjnych, spokojnych i kontemplacyjnych słucha się z wielką przyjemnością. Zapadają w pamięć.*

**Zapraszamy do odnowionego klubu Relax Qultura. Tu w miłej atmosferze będziecie mieli okazję obejrzeć prezentowane w nim wystawy, uczestniczyć w spotkaniach poświęconych historii uczelni, promocji książek, czy wieczorach poezji.**

**Dysponujemy świetną kuchnią. Możemy więc zorganizować dla Was przyjęcia okolicznościowe o charakterze rodzinnym i prywatnym. Proponujemy także zamknięte spotkania świąteczne (komunie i wesela, urodziny, rocznice).**

**Jeśli jesteście tym zainteresowani – zadzwońcie pod numer 607 820 200.**

HOTEL BUCZYŃSKI
MEDICAL & SPA

ul. B. Prusa 2
59-850 Świeradów-Zdrój
tel. 75 781 19 00
recepcja@hotelbuczynski.com
**www.hotelbuczynski.com**

# Komfortowe Hotele położone w sercu Gór Izerskich zapraszają na wymarzony urlop!

Oferujemy szeroką gamę pakietów pobytowych i programów Wellness & SPA oraz wiele możliwości aktywnego wypoczynku. Zapraszamy na liczne szlaki turystyczne, ścieżki rowerowe oraz Single Track. Istnieje możliwość wypożyczenia rowerów na miejscu.

Hotel Buczyński **** Medical & Spa to także doskonałe miejsce do organizacji pobytu firmowego lub wyjazdu integracyjnego.

Członkowie wpierający Stowarzyszenie Absolwentów AWF w Warszawie otrzymują 20% zniżki na pobyt w naszych hotelach do końca roku (z wyłączeniem Bożego Narodzenia i Wielkanocy).

PARK HOTEL
KUR & SPA

ul. Orzeszkowej 2
59-850 Świeradów-Zdrój
tel. 75 781 62 29
parkhotel@parkhotel.pl
**www.parkhotel.pl**